



TYGODNIK PARAFII PW. CHRYSTUSA DOBREGO PASTERZA W POZNANIU NA OGRODACH  
**Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego 31.03.2024 - Numer 10/2024 (1208)**

Nr konta Parafii; BOŚ S.A. O/ POZNAŃ; UL. J.H.DĄBROWSKIEGO 79A NR RACHUNKU 12 1540 1056 2001 8300 3548 0001

Pieniądze z ofiar za gazetkę są przeznaczone na pokrycie kosztów druku i rozwój tygodnika.

## Komentarz Dobrej Nowiny

Wszystkie ewangelie opisują świadectwa kobiet i uczniów o chwalebnym zmartwychwstaniu Chrystusa. Odnoszą się one do dwóch rzeczy – pustego grobu i ukazania się Jezusa Zmartwychwstałego. Jan podkreśla, że chociaż Maria Magdalena pierwsza poszła do grobu, to jednak apostołowie pierwsi weszli do niego i dostrzegli szczególnie poświadczające, że Chrystus zmartwychwstał: pusty grób, złożone płótna, leżąca oddzielnie chusta. Umiłowany uczeń potwierdza nieobecność ciała Jezusa: stan grobu, a szczególnie płótna „leżące”, objawiał, że to, co się wydarzyło, nie mogło być dziełem ludzkim i że Jezus nie powrócił do życia ziemskiego jak Łazarz. Dlatego Jan zapisuje, że „ujrzał” i „uwierzył”.

**EWANGELIA KRÓTSZA J 20,1-9**



### Słowa Ewangelii według Świętego Jana

Pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, Maria Magdalena udała się do grobu i zobaczyła kamień odsunięty od grobu. Pobiegła więc i przybyła do Szymona Piotra oraz do drugiego ucznia, którego Jezus kochał, i rzekła do nich: «Zabrano Pana z grobu i nie wiemy, gdzie Go położono». Wyszedł więc Piotr i ów drugi uczeń i szli do grobu. Biegli obydwoj razem, lecz ów drugi uczeń wyprzedził Piotra i przybył pierwszy do grobu. A kiedy się nachylił, zobaczył leżące płótna, jednakże nie wszedł do środka. Nadszedł potem także Szymon Piotr, idący za nim. Wszedł on do wnętrza grobu i ujrzał leżące płótna oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwiniętą w jednym miejscu. Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył. Dotąd bowiem nie rozumieli jeszcze Pisma, które mówi, że On ma powstać z martwych.

«W Zmartwychwstałym wszelkie życie powstaje z martwych» (por. II prefacja wielkanocna): oto jest dobra nowina, którą uczniowie Chrystusa niosą niestrudzenie światu, przede wszystkim przez świadectwo własnego życia. Oto jest najpiękniejszy dar, jakiego od nas oczekują nasi bracia w tym czasie wielkanocnym. Pozwólmy zatem, aby zachwyciło nas Chrystusowe zmartwychwstanie.

Jan Paweł II



### Drodzy Parafianie i Goście!

Życzymy Wam Błogosławionych Świąt Zmartwychwstania Pańskiego!

Zachwycajmy się Chrystusem i dzielimy się w naszej codzienności świadectwem miłości i pokoju, które On przynosi.

Ks. Tomasz Morasz

Ks. Marek Celka

Ks. Bartosz Rojna

Ks. Zbigniew Sujkowski

# Komentarz Dobrej Nowiny

Żadna z ewangelii nie wspomina o wszystkich spotkaniach z Jezusem zmartwychwstałym. Ewangelista Mateusz pisze o ukazaniu się Jezusa dwóm kobietom. Spotkanie to miało uspokoić zaleknione kobiety. Było także gwarantem prawdziwości nowiny przekazanej im przez anioła. Kobiety powitały Jezusa, jak witano wysoko postawioną osobistość. Nie miały wątpliwości, że stoi przed nimi Jezus w realnym ciele. Potwierdzając miejsce spotkania z apostołami, Jezus nazwał ich braćmi. W tym serdecznym określeniu mieści się prawda o przebaczeniu im zdrady i opuszczeniu podczas Męki.

## Poniedziałek w oktawie Wielkanocy Mt 28,8-15

Gdy anioł przemówił do niewiast, one pośpiesznie oddaliły się od grobu, z bojaźnią i wielką radością, i biegły oznajmiać to Jego uczniom. A oto Jezus stanął przed nimi i rzekł: Witajcie. One podeszły do Niego, objęły Go za nogi i oddały Mu pokłon. A Jezus rzekł do nich: Nie bójcie się. Idźcie i oznajmijcie moim braciom: niech idą do Galilei, tam Mnie zobaczą. Gdy one były w drodze, niektórzy ze straży przyszli do miasta i powiadomili arcykapłanów o wszystkim, co zaszło. Ci zebrali się ze starszymi, a po naradzie dali żołnierzom sporo pieniędzy i rzekli: Rozpowiadajcie tak: Jego uczniowie przyszli w nocy i wykradli Go, gdyśmy spali. A gdyby to doszło do uszu namiestnika, my z nim pomówimy i wybawimy was z kłopotu. Ci więc wzięli pieniądze i uczynili, jak ich pouczone. I tak rozniosła się ta pogłoska między żydami i trwa aż do dnia dzisiejszego.

## ŚWIADKOWIE ZMARTWYCHWSTANIA

„Jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara.”

1Kor 15,15

Noc ustępuje świtowi. Czarne chmury powoli wypierane są przez purpurowe, od blasku wschodzącego słońca. Cisza... Brzask zwiastuje najważniejszy poranek w dziejach świata. Jeszcze na scenę tego poranka nie weszli jego świadkowie. Aniołowie. Przychodzą w imieniu Tego, który początkowo pozostaje niewidoczny.

Za nami piątek. Dzień ukrzyżowania i bolesnej śmierci Jezusa Chrystusa. Piątek dla Żydów to Dzień Przygotowania, poprzedzający szabat. Szabat (szabas) w judaizmie to siódmy dzień tygodnia (sobota), dzień odpoczynku. Trwa od zachodu słońca w piątek do prawie godziny po zachodzie słońca w sobotni wieczór. Z tego powodu, nie chcąc,

by ciała ukrzyżowanych w piątek, pozostały przez szabat na krzyżu, żołnierze rzymscy poprosili Piłata, by połamał skałom golenie przyspieszając ich śmierć i zdjęto ich przed zachodem słońca z krzyża. Kiedy podeszli do Jezusa i zauważyli, że już nie żyje, nie połamali Mu goleni, a włócznią jeden z żołnierzy o imieniu Kasjusz (po nawróceniu św. Longin – grot jego włóczni jako relikwia znajduje się w watykańskiej Bazylice św. Piotra) przebił Jego bok, z którego wypłynęła krew i woda (J 19,31-33).

Po tym wszystkim Józef z Arymatei (bogaty członek Sanhedrynu), który był uczniem Jezusa, lecz ukrytym z obawy przed Żydami, poprosił Piłata, aby mógł zabrać ciało Jezusa. Gdy Piłat wyraził zgodę, przyszedł i wziął Jego ciało. Przybył także Nikodem (Nikodem był jednym z dostojników żydowskich, faryzeuszem i członkiem Sanhedrynu, który potajemnie spotkał się z Jezusem i odbył z nim nocą rozmowę), przyniósł około stu funtów mirry zmieszanej z aloesem. Zabrali oni ciało Jezusa z krzyża na Golgocie (Golgota, niewielkie wzgórze na obrzeżach Jerozolimy, zwane też Wzgórzem Czaszki, przez grób, w którym miano złożyć czaszkę biblijnego Adama) i zgodnie z żydowskim zwyczajem grzebania owinęli je w płótna wraz z wonnościami. W miejscu ukrzyżowania znajdował się ogród, w ogrodzie zaś nowy grobowiec należący do Józefa z Arymatei, w którym jeszcze nikt nie był pochowany. Grób ten Józef ofiarował dla Jezusa. Tam więc, ponieważ grobowiec był blisko, złożono ciało Jezusa ze względu na żydowski Dzień Przygotowania (J 19,31-33).

Złożono Jezusa do grobu bez wypełnienia wszelkich formalności, że był to Dzień Przygotowania i szabat się rozjaśniał światłami zapalonymi w piątkowy wieczór (Łk 23,54). Mężczyźni po wejściu do groty i przejściu do wykutej części groty (grób właściwy) jedynie rozsypali w niej wonne zioła, rozpostarli na ziemi całun i położyli na nim ciało Chrystusa, które zostało okryte czterometrowym całunem, a potem dokładnie Go obwiązali, aż do szyi.

Na głowę Jezusa została położona chusta potowa, której wcześniej użyto do otarcia Jego twarzy, zaraz po zdjęciu ciała z krzyża.

Niewiasty, które przybyły z Jezusem z Galilei, przyglądały się grobowi i złożeniu ciała. A powróciwszy do domu, przygotowały wonności i olejki. W szabat jednak odpoczywały, według przykazania (Łk 23,55.56).

Płótna te można określić pierwszymi, materialnymi i niemymi świadkami Zmartwychwstania. To Szymon Piotr widzi je leżące w pustym grobie. Płótna oraz chustę, która była na głowie Jezusa, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie na jednym miejscu (J 20, 1-10).

*Płótnem, w które zawinięte było ciało Jezusa mógł być Całun Turyński. Lniane płótno zawierające obraz dwustronnego (od przodu i od tyłu) odwzorowania postaci ludzkiej. Na materiale widoczne są liczne czerwone ślady. Przechowywany jest w Turynie, w kaplicy Świętego Całunu (la cappella della Sacra Sindone) katedry pw. św. Jana Chrzciciela.*

*Chusta z Oviedo okrwawiona tkanina o wymiarach 84x53 cm, przechowywana w katedrze w Oviedo, w Asturi w Hiszpa-*

nii. Według tradycji jest to sudarium, w które zawinięto w grobie głowę Jezusa, wcześniej według tradycji otarto nią twarz Jezusa zaraz po śmierci. Pierwsza wzmianka o tej relikwii pojawia się w 570r., kiedy miała być przechowywana w klasztorze św. Marka w Jerozolimie.

Całun z Manoppello, tkanina o wymiarach 17x24 cm, na której uwieczniony jest wizerunek, uważany za twarz Jezusa Chrystusa, z szeroko otwartymi oczami i lekko uchylonymi ustami. Według legendy chustę tę podała Jezusowi niosącemu krzyż, do otarcia twarzy Weronika – matrona z Jerozolimy. Volto Santo – Święte Oblicze. Relikwia ta znajduje się w Sanktuario di Volto Santo w miasteczku Manoppello we Włoszech, w obustronnie oszklonej monstrancji.

Po złożeniu ciała, mężczyźni zamknęli grotę kratą, dodatkowo i ostatecznie głazem.

Mateusz jako jedyny wspomina (Mt 27, 62-66), że jeszcze następnego dnia po egzekucji arcykapłani i faryzeusze zebrali się u Piłata i poprosili prefekta o postawienie przed grobem straży oraz o opieczętowanie kamienia. „Panie – mieli mówić do prefekta – przypomnieliśmy sobie, że jeszcze za życia ten oszust powiedział: po trzech dniach zmartwychwstanę. Piłat odpowiedział: „Weźcie straż, zabezpieczcie grób, jak tylko potraficie”, co oni zrobili.

W pierwszy dzień tygodnia, po szabacie (niedziela), gdy kobiety przyszły do grobu z wonnościami, nastąpiło „wielkie trzęsienie ziemi”. To Anioł Pański zstąpił z nieba i odsunął kamień. Na ten widok strażnicy (legioniści rzymscy) za trzęśli się i zmartwieli. A Anioł siedząc na kamieniu, zwrócił się do niewiast, że nie znajdują Pana w grobie a jedynie miejsce, gdzie leżał. Pan bowiem Zmartwychwstał o czym mają powiedzieć Jego uczniom. Zobaczają Go, bo idzie przed nimi do Galilei (Mt 28, 2-6).

U św. Marka czytamy A skoro weszły, nie znalazły ciała Pana Jezusa. Gdy wobec tego były bezradne, nagle stanęło przed nimi dwóch mężczyzn w lśniących szatach. Przestraszone, pochyliły twarze ku ziemi, lecz tamci rzekli do nich: «Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? Nie ma Go tutaj; zmartwychwstał. /... /A były to: Maria Magdalena, Joanna i Maria, matka Jakuba; i inne z nimi opowiadały to Apostołom. Lecz słowa te wydały im się czczą gadaniną i nie dali im wiary (Mk 16, 1-8).

Św. Łukasz pisze: Pierwszego dnia tygodnia, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, do grobowca przyszła Maria Magdalena. Zobaczyła, że kamień zamykający jego wejście jest odsunięty. Pobiegła więc do Szymona Piotra oraz do drugiego ucznia, do tego, którego Jezus kochał, i mówi do nich: Wzięli Pana z grobowca i nie wiemy, gdzie Go położyli. (Łk 24, 1-11).

Wreszcie św. Jan: Wszedł więc Piotr oraz ten drugi uczeń i ruszyli do grobu. Biegli razem. Jednak ten drugi uczeń pobiegł przodem, wyprzedził Piotra i pierwszy dotarł na miejsce. Zajrzał do wnętrza, zobaczył leżące płótna, ale nie wszedł. Zaraz za nim nadbiegł Szymon Piotr. Wszedł do grobowca i zobaczył leżące płótna. Zobaczył też chustę, która okrywała Mu głowę, leżącą nie razem z płótnami, lecz złożoną obok. Za nim wszedł i ten drugi uczeń, który pierwszy przybiegł do grobowca. Zobaczył — i uwierzył. Wciąż do nich nie docierało, że według Pisma Jezus ma powstać z martwych. Obaj zatem wrócili do siebie. (J 20,1).

Nikt zatem nie wie, jak to się stało, że Jezus Chrystus wyszedł z grobu. Kobiety zastały już odsunięty kamień, usłyszały „wielkie trzęsienie ziemi”, a wchodząc do grobu zastały pusty grób.

Pismo mówi, że poczuły się bezradne (Łk 24,4). To aniołowie wytłumaczyli im, co się wydarzyło. Dali też wskazówkę, żeby sięgnęły pamięcią do słów samego Jezusa, kiedy zapowiadał te chwile i przekazały nowinę o Zmartwychwstaniu „uczniom i Piotrowi” (Mk 16,7). To Aniołowie są świadkami zmartwychwstania. Świadcami, których łatwo przeoczyć.

Według Ewangelii św. Jana, pierwszą osobą, która spotkała Zmartwychwstałego Jezusa, była Maria Magdalena. Kobieta uwolniona niegdyś przez Jezusa od złych duchów. Dwukrotnie była przy Jego grobie. Za pierwszym razem, gdy przyszła i zobaczyła odsunięty kamień pobiegła do Szymona Piotra z wiadomością o tym, że zabrano ciało Pana. Drugi raz, widzi Zmartwychwstałego, który ją wysłał z przesłaniem do braci. Posłała Maria Magdalena oznajmiając uczniom: „Widziałam Pana i to mi powiedział” (J 20,18).

Grób był pusty, bo Chrystus zmartwychwstał i ukazał się tym, których Piotr nazywa „wybranymi świadkami”: Marii Magdalenie, kobietom wracającym od grobu, Marii Jakubowej i Joannie, Piotrowi, dwóm uczniom idącym do Emaus, dziesięciu zebranych w górnej izbie czyli w Wieczerniku, jedenastu łącznie z Tomaszem, „więcej niż pięciuset braciom naraz”, Jakubowi, grupie uczniów, Natanaelem, Jakubem i Janem nad jeziorem galilejskim, wielu innym na Górze Oliwnej niedaleko Betanii w czasie wniebowstąpienia.

Mogły być jeszcze inne ukazania Pana, o których nie zachowały się zapisane relacje, gdyż jak mówił Łukasz, Jezus „po swojej męce objawił się jako żyjący i dał liczne dowody, ukazując się przez czterdzieści dni”.

Apostoł Paweł pisze: Przekazałem wam na początku to, co przejąłem, że Chrystus umarł – zgodnie z Pismem – za nasze grzechy, że został pogrzebany, że zmartwychwstał trzeciego dnia, zgodnie z Pismem, i że ukazał się Kefasowi (Piotrowi), a potem Dwunastu, później zjawił się więcej niż pięciuset braciom równocześnie; większość z nich żyje dotąd, niektórzy zaś pomarli. Potem ukazał się Jakubowi, później wszystkim apostołom. W końcu, już po wszystkich, ukazał się także i mnie jako poronionemu płodowi (1Kor 15,3-8).

Paweł znał świadków, którzy widzieli Jezusa najpierw martwego, a potem Zmartwychwstałego. Za tę prawdę i jej głoszenie wszyscy Apostołowie ponieśli śmierć męczeńską. Wyjątkiem jest św. Jan, który zmarł śmiercią naturalną.

Od zarania Kościoła, chrześcijanie dobrowolnie oddają swoje życie za wiarę w Zmartwychwstanie Chrystusa. Bez zmartwychwstania Chrystus być może pozostał by w pamięci jako dobry człowiek, nauczyciel, filozof, ale na pewno nie jako Zbawiciel świata.

**Chrystus Zmartwychwstał, Alleluja!**

Odpowiedzmy wszyscy

**Prawdziwie Zmartwychwstał, Alleluja!**

Teresa Majtas



Święty Jan Chryzostom w piękny sposób opisuje sens wydarzenia opisanego w tym fragmencie Ewangelii:

*„Pieńko zmartwiło się, Mistrzu, znalazłszy Cię w otchłani.*

*Zmartwiło się, bo zostało puste,  
zmartwiło się, bo zostało oszukane,  
zmartwiło się, bo zostało uśmiercone,  
zmartwiło się, bo zostało obalone,  
zmartwiło się, bo zostało skrepowane.  
Pojmało ciało, a natknęło się na Boga.  
Pojmało ziemię, a spotkało się z niebem”.*

Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego jest nielogiczna.

Jak może żyć ktoś, kto umarł? A o Jezusie mówimy: „Baranek zabity, który żyje”. To jakieś szaleństwo, coś nie do ogarnięcia. Jezus wprowadza zupełnie nowy porządek. Niezrozumiały porządek, idący pod prąd wszelkiej logiki.

Rzeczywiście to trudna uroczystość. Wielkanoc mówi o czymś niewyobrażalnym. O wiele prostsze w przeżywaniu jest Boże Narodzenie. Tam mamy narodziny Jezusa, Jego dzieciństwo, rodzinę - to wszystko należy do naszego świata przeżyć. Przecież mamy dzieci, rodziny. Łatwiej poczuć Boże Narodzenie. Mówimy nawet, że to są takie rodzinne, nieco sentymentalne święta. Boże Narodze-

nie przeżywamy wszystkimi zmysłami.

O wiele trudniej poczuć Wielkanoc - zmartwychwstanie Jezusa. Wobec tych tajemnic Bożych czujemy się nieswojo. To wydarzenie przeżywamy bez współdziałania zmysłów, rozum staje się bezradny, logika kapituluje. To wydarzenie przeżywamy dzięki Słowu, któremu uwierzyliśmy.

Jak mówi Jan, apostołowie wrócili do siebie. Tylko Maria Magdalena nie wróciła. Wrócić do siebie - to znaczy wrócić do tego co było przedtem: do zajęć, przyzwyczajzeń, codzienności. Marię Magdalenę nurtował niepokój. Obyśmy, czytając opis zmartwychwstania Chrystusa, przeżywali podobny niepokój. Obyśmy nie powrócili zbyt szybko do siebie, do swojego oswojonego życia. Obyśmy sercem pobiegli szukać w swoim życiu Zmartwychwstałego i zapragnęli, by się z Nim spotkać. Tęsknota zrodzona w sercu Marii Magdaleny, wrażliwość, którą wzbudziła czysta miłość, nie pozwoliły tej kobiecie wrócić do siebie. Szukała Jezusa. Ona nie szukała znaków ani potwierdzenia prawdziwości pogłosek, szukała samego Jezusa. Ona niewiele rozumiała, po prostu szukała Umiłowanego. To bardzo piękna intuicja. Warto za nią pójść. I wzbudzić pragnienie: „Przyjdź do mnie Jezus, ze swoim pokojem”.

Na podstawie „Dotyk słowa „ opracowała Ewa Wika

## Arcybiskup Antoni Baraniak – zapomniany bohater Kościoła katolickiego w Polsce



Sejm w 120. rocznicę urodzin arcybiskupa Baraniaka – metropolity poznańskiego, salezjanina, niezłomnego obrońcy wiary katolickiej, Kościoła i Polski wobec prześladowań komunistycznych, jednego z przywódców pokojowych zmagania Polaków o niepodległość – ogłosił rok 2024 Rokiem Arcybiskupa Antoniego Baraniaka. Antoni Baraniak urodził się 1 stycznia 1904 roku w Sebastianowie w województwie wielkopolskim. 1 września 1917 przyjechał do Oświęcimia i rozpoczął naukę w szkole średniej jako wychowanek salezjański. W 1920 wstąpił do nowi-

cjatu Towarzystwa Salezjańskiego i 28 lipca 1921 złożył pierwsze ślubowania zakonne. W początku lat 20 XX wieku przebywał na studiach filozoficznych w Studentacie Filozoficznym w Krakowie. Gdzie w 1924 zdał maturę i 15 marca 1925 złożył śluby wieczyste w Zgromadzeniu Salezjańskim. Następnie od 1927 roku przez cztery lata studiował w Rzymie. W 1930 roku święceń prezbyteratu udzielił mu arcybiskup Adam Stefan Sapieha. Od września 1933 roku był sekretarzem i kapelanem prymasa Polski Augusta Hlonda. Czas okupacji niemieckiej spędził z Prymasem Hlondem w początkowym okresie Zw Rzymie a następnie w Francji skąd w maju 1945 roku u boku Prymasa Hlonda przez Paryż i Rzym 20 lipca 1945 roku powrócił do Polski do Poznania. Po śmierci Prymasa Hlonda pełnił funkcję sekretarza i kapelana Prymasa Stefana Wyszyńskiego. W 1951 roku został nominowanym biskupem pomocniczym archidiecezji gnieźnieńskiej przyjmując za-

wołanie „Daj mi duszę, resztę zabierz”. W okresie od 1951 do 1953 pracował w sekretariacie Prymasa Polski. W nocy z 25 na 26 września 1953 roku władze komunistyczne aresztowały kardynała Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski. Wraz z Prymasem aresztowano jego sekretarza, skromnego i cichego biskupa, Antoniego Baraniaka. Było to apogeum walki władz z Kościołem katolickim. O tym, co przeszedł w stalinowskim więzieniu arcybiskup mówił bardzo rzadko. Na podstawie ustaleń dziennikarzy i historyków wiadomo jednak, że przebywający od września 1953 do grudnia 1955 w więzieniu przy ulicy Rakowieckiej w Warszawie sekretarz Prymasa poddany był wyjątkowo intensywnemu śledztwu i że decyzje na

temat stosowanych wobec niego metod śledztwa podejmowano na najwyższym szczeblu, w gabinecie I sekretarza PZPR, Bolesława Bieruta i premiera Józefa Cyrankiewicza, a jego śledztwo nadzorowała znana z okrucieństwa stalinowska funkcjonariuszka Urzędu Bezpieczeństwa Julia Brystygierowa. Jej polecenia wykonywali ubecy, którzy podlegali katowi tego okresu Józefowi Różańskiemu. Biskup Antoni Baraniak był 145 razy przesłuchiwany, niekiedy po kilkanaście godzin, zrywano mu paznokcie, przetrzymywano przez wiele dni bez ubrania w lodowatej, pełnej fekaliiów celi. Mimo okrutnych tortur nie dał się złamać i nie obciążał prymasa, na czym zależało komunistycznym służbom. Uzyskanie takich zeznań umożliwiłoby wytoczenie Stefanowi Wyszyńskiemu procesu o zdradę państwa i działalność kontrrewolucyjną. Tak wspominał arcybiskupa Antoniego Baraniaka prymas Stefan Wyszyński na jego pogrzebie „Biskup Baraniak uwięziony (...) był dla mnie niejako osłoną. Na niego bowiem spadły główne oskarżenia i zarzuty, podczas gdy mnie w moim odosobnieniu przez trzy lata oszczędzano. Nie oszczędzano natomiast biskupa Antoniego. Wrócił na Miodową w 1956 roku tak wyniszczony, że już nigdy nie odbudował swej egzystencji psychofizycznej. Pozostał człowiekiem drobnym, (...) choć niezwykle aktywnym, po-

dejmującym każdy trud bez wahania. (...) O tym, co wycierpiał, można się było dowiedzieć tylko od współwięźniów. (...) Domyślałem się, że mój względny spokój w więzieniu zawdzięczam jemu, bo on wziął na siebie jak gdyby ciężar całej odpowiedzialności prymasa Polski. To stworzyło między nami niezwykle silną więź. Wyraża się ona z mojej strony w głębokim szacunku dla tego człowieka, a zarazem w serdecznej wdzięczności wobec Boga, że dał mu tak wielką moc, iż mogłem się na nim spokojnie oprzeć.” Zwolniony 30 października 1956, ponownie podjął obowiązki kierownika sekretariatu. 30 maja 1957 został mianowany przez papieża Piusa XII arcybiskupem metropolitą poznańskim. 6 grudnia 1972 otrzymał pismo Stolicy Apostolskiej potwierdzające tytuł metropolitalny dla archidiecezji poznańskiej, a 2 czerwca 1974 zostały uwieńczone sukcesem jego długoletnie starania o utworzenie Papieskiego Wydziału Teologicznego w Poznaniu. Po długotrwałej i ciężkiej chorobie zmarł 13 sierpnia 1977. Został pochowany w podziemiach poznańskiej katedry. Kardynał Karol Wojtyła zwrócił się do arcybiskupa Baraniaka słowami: „Kościół w Polsce nigdy nie zapomni, co Eksceleńcja uczynił dla tego Kościoła w najtrudniejszym dla niego czasie”.

Wiesław Grzybek

## WYDARZYŁO SIĘ 50 i 25 LAT TEMU – CZYLI O PAPIESKIM WYDZIALE TEOLOGICZNYM ORAZ O WYDZIALE TEOLOGICZNYM UAM

Początki Wydziału Teologicznego po odzyskaniu przez Polskę niepodległości sięgają stycznia 1919r. Komisariat Naczelnej Rady Ludowej, sprawujący wówczas na terenie Wielkopolski władzę ustawodawczą i wykonawczą, powołał do życia 4 kwietnia 1919r. wielokierunkowy Wydział Filozoficzny jako zaczątek polskiego uniwersytetu w Poznaniu.

Już podczas pierwszego posiedzenia Komisji Organizacyjnej 11 listopada 1918r. pojawiła się myśl o założeniu na uniwersytecie Wydziału Teologicznego. W czerwcu 1919r. Senat ustanowił komisję dla jego organizacji.

Dekret Komisariatu NRL z 18 sierpnia 1919r., zatwierdzony następnie przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, uprawomocnił powstanie Wydziału Teologicznego na uniwersytecie. W zatwierdzonym 18 maja 1921 r. przez ministerstwo statucie uniwersytetu Wydział Teologiczny został wymieniony na pierwszym miejscu. Jednakże do 1939r. Wydział Teologiczny nie rozpoczął działalności.

W 1969r. przy poznańskim seminarium duchownym, na mocy dekretu Kongregacji Nauczania Katolickiego, ustanowiona została samodzielna uczelnia kościelna – Akademickie Studium Teologiczne, z prawami do nadawania stopni naukowych (kościelnych) bakalaureatu, licencjatu teologii i doktoratu teologii. Od 1971 uczelnia używała nazwy Wydział Teologiczny (*lat. Facultas Theologica*), w związku z zastosowaniem takiego określenia w jednym z pism Kongregacji. W dniu 2 czerwca 1974r. Kongregacja Nauczania Katolickiego wydała bullę „*Posnaniensisurbs*”, na mocy, której powołano w Poznaniu Papieski Wydział Teologiczny. I tak o to, zostały ukoronowane wieloletnie starania ówczesnego arcybiskupa metropolity poznańskiego Antoniego Baraniaka. Godzi się wspomnieć, że te starania z dużą życzliwością popierał także ówczesny przewodniczący Rady ds. Nauki Konferencji Episkopatu Polski kardynał Karol Wojtyła.

W 1989r. uczelnia uzyskała państwowe uprawnienia uczelni państwowej, a uzyskane w niej wcześniej stopnie kościelne zostały nostryfikowane. Pierwszym dziekanem Papieskiego Wydziału Teologicznego, którego 50-lecie przypada w bieżącym roku, był ks. prof. dr hab. Władysław Pawelczak.

W 1998r. wydział został zintegrowany z Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza jako Wydział Teologiczny UAM.

Z chronologii wydarzeń dla wspomnienia jubileuszu 25-lecia:

• 26 czerwca 1998 roku – Kongregacja Wychowania Katolickiego wyraziła formalną zgodę na ustanowienie Wydziału Teologicznego na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu;

• 29 czerwca 1998 roku – Senat Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu podjął decyzję, na mocy której utworzył Wydział Teologiczny tegoż Uniwersytetu;

• 30 listopada 1998 roku – podpisano umowę o włączeniu Wydziału Teologicznego w struktury Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

W obrębie Uniwersytetu, Wydział Teologiczny uzyskał dużą autonomię. I tak, funkcję reprezentującego Stolicę Apostolską Wielkiego Kanclerza, nadzorującego program nauczania teologii katolickiej oraz udzielającego osobom nauczającym misji kanonicznej, pełni arcybiskup poznański, obecnie abp Stanisław Gądecki.

Na marginesie, misja kanoniczna (*lat. missio canonica*) to uprawnienie wydane konkretnej osobie do udziału w nauczającym, uświęcającym i pasterskim zadaniu Kościoła.

Kanon 812 Kodeksu Prawa Kanonicznego stanowi, iż *we wszystkich wyższych instytucjach nauczyciele przedmiotów teologicznych muszą mieć zlecenie (mandatum) kompetentnej władzy kościelnej, zaświadczone o wspólnocie nauczyciela z Kościołem*. Od 1979r. za Konstytucją apostolską *Sapientia christiana*, wykładowcy przedmiotów teologicznych otrzymują misję kanoniczną od Wielkiego Kanclerza.

Wydział Teologiczny kształci na dwóch kierunkach: teologii (specjalności: kapłańska, katechetyczno-pastoralna, dialog społeczny) oraz dialogu i doradztwa społecznego (specjalności: mediacja społeczna i aktywizacja potencjału ludzkiego, nauki o rodzinie).

Dziekanem Wydziału Teologicznego, z którego osobą jako parafianie mieliśmy okazję spotkać, jest ks. prof. UAM Paweł Wygralak.

(Tekst powstał w oparciu m.in. o materiały Wydziału Teologicznego UAM).

Teresa Majtas

# Zmartwychwstanie

Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa stanowi fundament i istotę wiary chrześcijańskiej. Jezus swoim zmartwychwstaniem, a więc przejściem ze śmierci do życia wiecznego, potwierdził, że jest prawdziwym Mesjaszem, Synem Bożym. Żaden człowiek, własną mocą, nie powstał z grobu.

Zmartwychwstanie Jezusa trzeba pojąć jako fakt, a tym samym jako naczelną argumentację na rzecz wiary chrześcijańskiej. Już św. Paweł napisał: „Jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara” (1 Kor 15,14). Dlaczego? Przez powstanie z martwych Jezus potwierdził prawdziwość tego wszystkiego, co sam czynił i czego nauczał, albowiem okazało się, że Jezus jest Bogiem.

## Trzeciego dnia zmartwychwstał

Cały Skład Apostolski ogniskuje się wokół osoby Jezusa Chrystusa. Tylko chrześcijaństwo jest chrystocentryczne. Co jest główną prawdą wiary o Chrystusie? Jego narodzenie w Betlejem? Jego życie ukryte w zaciszu Nazaretu? Jego nauczanie przez trzy lata? Może Jego męka i śmierć? „Zmartwychwstanie Chrystusa jest kulminacyjną prawdą naszej wiary w Chrystusa” (KKK 638). Oczywiście, fakt zmartwychwstania Jezusa poprzedziło wydarzenie Jego bolesnej męki i śmierci krzyżowej na Golgocie. Nie można tych zdarzeń sztucznie oddzielać od siebie. Centralną prawdą o Chrystusie pozostanie jednak Jego chwalebne zmartwychwstanie. W zmartwychwstaniu Jezus ukazał się w blasku boskości jako prawdziwy Syn Boży, Pan życia i śmierci.

## A wcześniej...

Ciało Jezusa, przed złożeniem do grobu, zostało namaszczone i owinięte w płótno. Wiemy, że do namaszczenia użyto około 30 kg mirry i aloesu (J 19,39-40). Tak przygotowane ciało Jezusa zostało złożone w nowym grobowcu, wydrążonym w skale. Wejście do grobu zamknięto potężnym głazem, który mógł ważyć około 2 ton, oraz zaplombowano je pieczęcią władz rzymskich. Na dodatek, na prośbę przywódców żydowskich, Piłat wysłał żołnierzy, aby pilnowali grobu.

## Spotkania ze Zmartwychwstałym

Zmartwychwstanie dokonało się w środku nocy. Potężny głaz został odsunięty, pieczęć złamana, a przerażeni żołnierze uciekli. A potem nastąpiło wiele cudownych zdarzeń, naturalnie niewytłumaczalnych.

Po szabacie, w niedzielę wczesnym rankiem, do grobu przybyły z pachnidłami trzy kobiety z otoczenia Jezusa (Mk 16,1-8). W grobowcu spotkały anioła (lub aniołów) i usłyszały o powstaniu Jezusa z martwych. Z początku, zmieszane, nie powiedziały o tym uczniom Jezusa, a gdy się zdecydowały, ci to zlekceważyli. Piotr z „ucniem umiłowanym” pobiegł jednak do grobu i znaleźli tylko pogrzebowe płótna.

Potem, jeszcze przy grobie, zobaczyła żywego Jezusa Maria Magdalena (J 20,11-18). Oznajmił jej, że wstąpi do swojego Ojca, Boga. Powstanie z martwych jawi się więc jako przejście do życia w Niebie, a nie powrót na ziemię. Według ewangelisty Mateusza (28,9-10) Jezusa zobaczyły zaraz potem i inne kobiety.

Wkrótce nastąpiła seria spotkań Jezusa z uczniami. Ukazał się przynajmniej dwukrotnie zebranym uczniom i rozmawiał z nimi. Przy pierwszym spotkaniu upewnił ich, że nie jest duchem, lecz ma ciało (Łk 24,36-43). Spotkał także dwóch uczniów, podążających z Jerozolimy do Emaus, rozmawiał z nimi i nierozpoznany siadł z nimi do stołu, a następnie zniknął (Łk 24,13-35). Przy posiłku zganiał jedenastu apostołów za niedowierzanie co do zmartwychwsta-

nia i nakazał im głosić Dobrą Nowinę (Mk 16,14-18). Przez gest tchnienia udzielił im Ducha Świętego i nadał im władzę odpuszczania grzechów (J 20,19-23). Przy ponownym jawieniu się apostołom, tydzień później, z wyrzutem zwrócił się do nieobecnego poprzednio Tomasza za jego brak wiary (J 20,24-29).

## „To jest Pan”

Spotkanie ze zmartwychwstałym Jezusem było dla apostołów i uczniów czymś zupełnie nieoczekiwanym. Z początku nie poznawali go, a po rozpoznaniu czuli lęk. Pusty grób także wzbudził w pierwszej chwili ich strach i nieufność. Jezus mógł nagle zjawić się i zniknąć, mimo ścian i zamkniętych drzwi. W opisie tych wydarzeń przychodzi jednak zawsze decydujący moment, w którym można wypowiedzieć słowa: „To jest Pan” (J 21,7) i dostrzec, że ten inny Jezus jest jednocześnie Tym Samym i rzeczywiście obecnym.

Ucniowie przekonali się, że to ten sam Jezus, którego ukrzyżowano i złożono w grobie. Rozmawiali z Nim, spożywali posiłek. Zobaczyli, że to ten sam ich Mistrz i Nauczyciel, ale już w uwielbionym ciele, w innym wymiarze rzeczywistości. Przekonali się, że nie należy On do świata ziemskiego i żyje życiem, które nie podlega śmierci.

Nie był to zwykły powrót do życia takiego, jak przedtem, kiedy występował publicznie i każdy przypadkowy widz mógł się z jego osobą i nauczaniem łatwo zapoznać. Zmartwychwstałego spotkali tylko wybrani – nie przyszedł do świątyni, nie ukazał się Kajfaszowi czy Piłatowi.

## Nasze zmartwychwstanie

Zmartwychwstanie Jezusa jest wreszcie zapowiedzią i gwarancją naszego zmartwychwstania. Jest faktem historycznym, a jednocześnie prawdą wiary. Znaki zewnętrzne potwierdzają historyczne wydarzenie zmartwychwstania. Do nich należy fakt śmierci Jezusa, pusty grób, ukazywanie się Zmartwychwstałego Chrystusa.

Słowo Boże w wielu miejscach mówi o tym, że zmarli wierzący zmartwychwstaną na podobieństwo Jezusa. Z tych powodów Jezus został nazwany „pierworodnym z umarłych”. Podczas powtórnego przyjścia Chrystusa wszyscy zmarli zmartwychwstaną w ciele. Zbawieni otrzymają chwalebne ciała, podobne do chwalebного ciała Zbawiciela. Czyż nie cieszy nas to, że będziemy wiecznie żyli z Bogiem i że nie będziemy już cierpieć, będąc wolni od najmniejszej skazy grzechu, od chorób i cierpień?

Św. Paweł w Liście do Koryntian napisał: „... ponieważ przez człowieka przyszła śmierć, przez człowieka też dokona się zmartwychwstanie”. „Jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni” – dodał apostoł.

Każdy, kto uwierzy w Chrystusa i Mu zaufa, doświadczy potęgi Zmartwychwstania. Przypomnijmy sobie słowa Chrystusa: „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem! Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie”. (J, 11,26)

Źródła: [www.opoka.org.pl](http://www.opoka.org.pl), [www.michalicy.pl](http://www.michalicy.pl), [www.gosc.pl](http://www.gosc.pl),  
[www.idziemy.pl](http://www.idziemy.pl)

## Znaczenie i symbolika zajączka wielkanocnego w tradycji Świąt Wielkanocnych

**Okres Świąt Wielkanocnych** wiąże się z wieloma specyficznymi zwyczajami i tradycjami. Czas ten kojarzy się dzieciom najczęściej z przygotowaniem pisanek, z koszyczkiem z wielkanocną święconką, śmingusem dyngusem oraz zającem wielkanocnym. W okresie wielkanocnym można go znaleźć wszędzie – w dekoracjach świątecznych, kartkach z życzeniami, wystawach, reklamach. O ile jednak wielkanocna symbolika baranka, jajka i kurczęcia raczej nie przysparza większych problemów, to wiele osób zadaje sobie pytanie – skąd tak naprawdę wziął się zajączek i co on symbolizuje?

### Zając wielkanocny w kulturze i religii

W wielu tradycyjnych wierzeniach obraz zająca odbiega od jego współczesnej wizji. Dr Grzegorz Odoj wskazuje na starogermańskie pochodzenie symbolu zająca. W towarzystwie kur i zajęcy pokazywała się bogini wiosny Ostara. Gatunek ten ma również odzwierciedlenie w mitologii greckiej, który pojawiający się obok Afrodyty stanowi symbol odrodzenia i płodności. Zając jest również obecny w kulturze starożytnego Egiptu, a mianowicie u boku Ozyrysa (boga śmierci i odrodzonego życia). W pismach Ojców Kościoła znajdujemy pierwsze chrześcijańskie interpretacje znaczenia zająca, które są komentarzem do wybranych fragmentów Biblii. Tekst z Księgi Przysłów (30,24; 30,26) mówiący o góralikach (gatunek skalnych gryzoni) — w niektórych tłumaczeniach jest mowa wprost o zającach — pochwała rozumność tych małych zwierząt. Hezydus odnosi to do mądrych pogan, którzy nawracają się i przyszłość budują na duchowej skale Kościoła. Z kolei św. Augustyn, interpretując fragment Psalmu 103 (w. 18), który zdaniem dzisiejszych biblistów należy odnosić do górskich kozic, koziorożców lub skalnych borsuków, twierdzi, że dotyczy on skały, która jest schronieniem dla jeży i zajęcy. Dlatego zwierzęta te uznał za symbole grzeszników, którzy znajdując ucieczkę w skale — Chrystusie. Dodatkowo relację do Chrystusa uwidacznia podobieństwo słowne w języku greckim, gdzie na określenie zająca używa się słowa Lagos, które brzmi podobnie do słowa Logos oznaczającego Boże Słowo. Sam symbol zmartwychwstania w zającu zauważył św. Ambroży, który podkreślał, że zwierzę to jest w stanie zmienić swoją sierść w zależności od pór roku, dzięki czemu rodzi się do nowego życia. Właśnie ze względu na tę cechę zaczęto porównywać zająca do postaci Chrystusa i jego zwycięstwa nad śmiercią.

### Dlaczego zając jest symbolem Wielkanocy?

Połączenie zająca z symboliką jajka wielkanocnego nie ma zbyt długiej historii. Najstarsze źródła przedstawiające zająca z wielkanocnymi jajkami pochodzą z końca XVII wieku. Wyjaśnien tego niezwykłego związku jest wiele. Gdy jedni widzą tu nawiązanie do zwyczajów podatkowych, które dopuszczały składanie daniny w naturze, co sprawiało, że często wraz z jajkami składano zwierzęta, inni próbują spojrzeć na problem oczyma dzieci. One to mogły w czasie Wielkanocy zauważyć na polach biegające zające, zapowiadające nadejście wiosny. Ponieważ zawsze obdarowywane były w te święta pisankami, łatwo było przypisać właśnie zającom rolę roznosicieli tych prezentów. Popularność symbolu zająca znacznie wzrosła w drugiej połowie XVIII wieku wraz z pojawieniem się kartek pocztowych ze świątecznymi życzeniami.

### Tradycja zajączka wielkanocnego w Polsce i na świecie

Podarki wielkanocne przynoszone przez zająca pojawiły się najpierw w Niemczech. Stamtąd na przełomie XIX i XX w. zwyczaj ten przeniósł się na Górną Śląsk, Pomorze i do Wielkopolski. Przyjęło się, że zając wielkanocny przychodzi w pierwszy dzień świąt, czyli Wielką Niedzielę, z samego rana. Jednak w zależności od regionu istnieją różnice w odniesieniu do czasu wizyty wielkanocnego zajączka. Przykładowo, w południowo-zachodniej Wielkopolsce zjawia się on w Wielki Czwartek i w koszyczkach ukrytych w domu lub ogrodzie pozostawia słodycze lub drobne upominki. W Stanach Zjednoczonych tradycja zajączka wielkanocnego jest obchodzona w nieco inny sposób. Ludzie przebierają się za zająca i rozdają czekoladowe jajka z koszyczka, a rodzice robią swoim dzieciom zdjęcia z przebierańcem jak z św. Mikołajem. W Australii, gdzie wprowadzone z Europy króliki są poważnym problemem ekologicznym, w ramach ruchu wspierania lokalnej fauny, zrodziła się inicjatywa zastępowania wielkanocnych zajęcy (ang. EasterBunny) wielkanocnymi wielkouchami (ang. EasterBilby).



# Ogłoszenia duszpasterskie

## NIEDZIELA ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO

### 31.03.2024 r.

NIEDZIELA  
PALMOWA



Serdeczne podziękowanie składamy parafianom za ofiary na kwiaty do Grobu Pańskiego, na paczki świąteczne dla rodzin potrzebujących takiej pomocy w naszej parafii, także za złożoną Daninę Diecezjalną. Dziękujemy za dekorację Ołtarza - ciemnicy i Grobu Pańskiego, służbie liturgicznej ołtarza za wysiłek włożony w przygotowanie liturgii świętego Triduum. Siostrze Joannie za dekoracje kwiatowe.

**W I święto nie ma Mszy św. o godz. 7.30.**

Natomiast w **Poniedziałek Wielkanocny** Msze św. jak w niedzielę.

**Składka w II święto** przeznaczona jest na KUL i Wydział Teologiczny w Poznaniu.

**Koronka do Miłosierdzia Bożego** w święta o godz. 9.15, natomiast w tygodniu o godz. 8.00

**W tym tygodniu przypada I piątek i I sobota miesiąca.**

Spowiedź w piątek od 16.00 do 18.00, Komunia św. co pół godziny. Ks. Proboszcz i ks. Marek odwiedzą chorych z sakramentami świętymi w piątek a ks. Bartosz w sobotę. Chorych prosimy zgłosić do czwartku włącznie w godzinach otwarcia biura.

**W I piątek o godz. 7.30 Msza św. z konferencją** – zapraszamy szczególnie czcicieli Miłosierdzia Bożego. W sobotę Msza św. i nabożeństwo pierwszosobotnie.

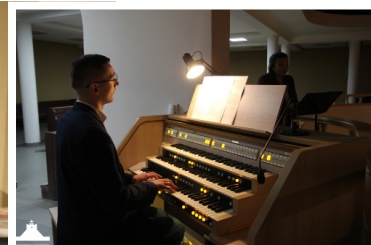
**Z racji Oktawy Wielkanocnej w piątek nie obowiązuje wstrzemięźliwość od potraw mięsnych.**

**W tym tygodniu biuro parafialne czynne od Środy według ustalonych dni i godzin.**

**Za tydzień Niedziela Miłosierdzia Bożego.** Podczas każdej Mszy świętej będzie można uczcić relikwie św. s. Faustyny. Natomiast o godz. 15.00 będzie Koronka i Litania do Miłosierdzia Bożego. Serdecznie zapraszamy wszystkich parafian.

**Także za tydzień w Niedzielę Miłosierdzia Bożego rozpoczniemy Tydzień Miłosierdzia** – zbiórka ofiar do skarbon na Caritas Diecezjalną.

MUZYCZNY WIECZÓR W KOŚCIELE NA NOWINIE



TYGODNIK PARAFII NA OGRODACH W POZNANIU [www.dobrypasterz.pl](http://www.dobrypasterz.pl) ISSN 1896-6110

REDAKCJA: **Naczelny:** ks. Bartosz Rojna; **Zastępca naczelnego:** Martyna Rajch; **Redakcja:** Wiesław Grzybek, Marek Rajch, Magdalena Miczek, Edyta Tuczyńska, Justyna Zienkiewicz, Ewa Wika, Wojciech Wika, Ewa Baran, Antoni Kaczmarek **Współpraca:** ks. kan. Tomasz Morasz, **Adres redakcji:** ul. Nowina 7, 60-589 Poznań, tel.: 61 847 35 70, e-mail: redakcja.dobranowina@gmail.com Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiustacji tekstów oraz zmianę tytułów.